

powiedzieć, że zdali egzamin z teologii lub chrystologii praktycznej. W ten sposób uczniowie kończą swój pierwszy cykl uczenia się, pierwszy cykl formacji. Apostoł Piotr uzyskał nawet wyróżnienie od Jezusa, za otwartość na działanie Boga.

Ale zdany egzamin jest także początkiem nowego cyklu nauczania i formacji. Jezus widząc, że zrozumieli, zaczyna przekazywać im kolejne elementy Jego nauczania, kolejne elementy projektu, który realizuje z polecenia Ojca. Mówi o podróży do Jerozolimy, o krzyżu, cierpieniu, ale i zmartwychwstaniu. Jest to kolejna wiedza, którą uczniowie mają do przyswojenia. I tak jak decyzja o naśladowaniu Jezusa była kosztowna i pracochłonna, tak i ta nowa część materiału nie była łatwa. Być może dlatego Piotr, który dopiero co we wspaniałym stylu zdał egzamin zaczyna porzucać Nauczyciela. I słyszy ostre słowa reprimendy. I choć są one ostre, to Piotr nie zostaje wykluczony ze wspólnoty uczniów i dalej kontynuuje swoją formację, ucząc się, jak brać krzyż na ramiona i naśladować Jezusa, tracąc życie dla Boga, by zyskiwać je na nowo.

Chrześcijanin to ktoś taki, kto ciągle uczy się pod kierunkiem Jezusa. Przystawia sobie nowe informacje, zdaje z nich egzamin życia i przez Mistrza jest prowadzony w coraz głębsze zrozumienie Jego tajemnicy.

* * *

KONFERENCJA DLA DZIECI

Ks. Bernard Rak
(Katowice)

Każdy, kto chodzi do szkoły, ma swojego nauczyciela lub też swoją nauczycielkę. Długo mógłby o nim mówić i opowiadać: dlaczego właśnie tego najbardziej lubi czy też, co mu się najbardziej u niego podoba.

Pani z polskiego, na przykład, pięknie potrafi opowiadać. Pani z matematyki bardzo prosto tłumaczy, jak liczyć i rozwiązywać zadania. Z kolei pan ze środowiska organizuje ciekawe wycieczki w czasie lekcji i wszystko pokazuje w plenerze. Jak znam życie, chłopcy będą chwalić pana z wychowania fizycznego – bo czasem gra z nimi w piłkę albo pokazuje ciekawe ćwiczenia. Myślę również, że wielu z was, którzy macie wspaniałych nauczycieli – sami będziecie chcieli być nauczycielami w przyszłości.

Oprócz nauczycieli w szkole lub w przedszkolu, mamy jeszcze jednego Nauczyciela. Jest nim JEZUS CHRYSZTUS!

Wszyscy jesteśmy Jego uczniami. Nie tylko ci, którzy chodzą do szkoły. Do grona Jego uczniów należą: babcia, dziadek, mama i tata, brat, wujek, siostra, ksiądz i nauczyciel, kierowca, lekarz...

Wszyscy jesteśmy uczniami Pana Jezusa.

Każdy ochrzczony jest i powinien być uczniem Chrystusa. Wam, którzy chodziecie codziennie do szkoły łatwiej jest zrozumieć, że mamy być uczniami Chrystusa.

W ubiegłym roku byłem w Ziemi Świętej – tam, gdzie żył i nauczał Pan Jezus. Któregoś dnia będąc w Jerozolimie przechodziliśmy z pielgrzymami przez park i tam grupa kilkunastu osób miała jakieś zajęcia. Nauczyciel stał i coś pokazywał czy tłumaczył, a wokół niego na zielonej trawie,

w cieniu rozłożystego drzewa, siedzieli uczniowie. Wszyscy byli wpatrzeni w swego nauczyciela. Słuchali go z takim zaciekawieniem, że nawet nie zwracali uwagi na przechodzących i tych, co robili im zdjęcia.

My podobnie jak oni mamy słuchać Pana Jezusa, a dzięki słuchaniu coraz bardziej Go poznać. Poznając Go – mamy także wsłuchiwać się w Jego głos.

Poznajemy Jezusa w szkole, podczas katechezy, w kościele, czytając Pismo Święte. Również podczas modlitwy mamy nie tylko mówić, ale słuchać Jezusa.

Kiedys dziennikarze zapytali Sługę Bożego Jana Pawła II jak się modli?

— Modłę się bardzo prosto – odpowiedział papież. – Mówię do Boga, ale i słucham, co On mówi do mnie!

Wielu z tych, co dzisiaj są księżmi, braćmi czy siostrami zakonnymi, tak robiło i dalej robi. Wysłuchując się w głos najlepszego Nauczyciela, jakim jest Pan Jezus – usłyszeli Jego Słowa: „Pójdź za Mną” i zostawili wszystko. Poszli za Jezusem – w ten sposób odkryli swoje powołanie.

Módlmy się, aby i spośród was Pan Jezus wybrał kogoś do swojej służby i obdarzył tą szczególną łaską powołania: kapłańskiego bądź zakonnego.

* * *

KONFERENCJA DLA KLERYKÓW, POSTULANTEK I NOWICJUSZY

Ks. Franciszek Jabłoński
(Gniezno)

Chodzić po drogach świata

To było 25 lat temu. Pamiętam ten dzień, kiedy brat zawoził mnie do seminarium. Gdy przekraczałem seminaryjną bramę pomyślałem: „Zaczyna się inne życie”. Wówczas, co jest oczywiste, nie wiedziałem, jak bardzo będzie ono inne, ale miałem świadomość, że przekraczając ten próg wchodzę w nowy świat. I rozpoczął się nowy czas; czas odkrywania prawd wiary, duży przypływ wiedzy filozoficznej i teologicznej, poznawanie i uczenie się tajemnic życia codziennego w seminarium. I tak, dzień po dniu, zbliżałem się do chwili przyjęcia sakramentu kapłaństwa.

W Tygodniu Modlitw o Powołania ta srebrna rocznica wstąpienia do seminarium miała bardziej wymowną, pobudza do refleksji. W czasie studiów w seminarium miałem możliwość aktywnego uczestnictwa w seminaryjnym Ognisku Misyjnym. I to zapewne w dużej mierze dlatego właśnie, misyjne dzieło Kościoła już od lat seminaryjnych jest mi szczególnie drogie. Nie będzie więc chyba nikogo dziwić, że tegoroczne orędzie na Światowy Dzień Modlitw o Powołania niosące więc chęć nikogo dziwić, że tegoroczne orędzie na Światowy Dzień Modlitw o Powołania niosące tytuł: *Powołania w służbie Kościoła misyjnego* odczytałem jako pewnego rodzaju mobilizację do napisania tej konferencji, której celem jest uwrażliwienie wszystkich, którzy w seminariach i domach zakonnych odczytują swe powołanie do większej jeszcze odpowiedzialności za dzieło misyjne Kościoła.

Tematem konferencji są słowa wyjęte z tegorocznego orędzia: *Chodzić po drogach świata*.

r. Powołanie misjonarskie

W Tygodniu Modlitw o Powołania w Kościele spoglądamy najpierw na to najważniejsze powołanie, które otrzymaliśmy z chwilą chrztu, a mianowicie: powołanie do świętości. Podstawowym bowiem i wspólnym powołaniem wszystkich ochrzczonych jest powołanie do świętości (por. KK 40). „Wszyscy wierni z tytułu swej przynależności do Kościoła otrzymują powszechne powołanie do świętości i w nim współuczestniczą. Są nim objęci na pełnych prawach i na równi ze wszystkimi innymi członkami Kościoła także świeccy” (ChL 16). To powołanie do świętości realizujemy na różnych życiowych drogach, które można też określić jako szczegółowe powołania, a są to: powołanie do małżeństwa, kapłaństwa, życia konsekrowanego i stanu wolnego.

Z kolei w ramach tych powołań istnieje w Kościele specyficzne powołanie, jakim jest powołanie misjonarskie. Realizują je osoby specjalnie powołane i oficjalnie przez Kościół posyłane do podjęcia misyjnej posługi. „Specjalnym bowiem powołaniem – jak mówi Dekret misyjny – naznaczeni są ci, którzy obdarzeni odpowiednimi naturalnymi właściwościami, przymiotami serca i umysłu, gotowi są podjąć dzieło misyjne” (DM 23). O tym specjalnym powołaniu wspomina w swoim orędziu Benedykt XVI, pisząc: „Specjalne powołanie misjonarzy – napisał mój Czcigodny Poprzednik Jan Paweł II – zachowuje całą swoją aktualność: wyraża ono paradygmat zaangażowania misyjnego Kościoła, który ciągle potrzebuje radykalnego i całkowitego daru, nowych i mocnych impulsów (*Redemptoris missio*, 66)”.

Zgodnie ze soborowym Dekretem *Ad Gentes*, powołanie misjonarskie jest w Kościele specjalnym powołaniem i charyzmatem. Pod jego wpływem chrześcijanin wyrusza w świat, wysłany przez lokalny Kościół, z trwającym przez całe życie poleceniem głoszenia Ewangelii i zaszczepiania jej wśród ludów lub grup, które jeszcze nie wierzą w Chrystusa (por. DM 6).

Od samego początku były w Kościele specjalne powołania misyjne. Już pierwsi chrześcijanie poczuli się w wysokim stopniu do odpowiedzialności za losy dzieła misyjnego tym bardziej, że wielu z nich pozostawało często pod działaniem charyzmatycznym Ducha Świętego. Jednakże z biegiem czasu, kiedy Kościół zaczął się rozrastać (zwłaszcza od czasów Konstantyna Wielkiego) i kiedy zaczął rozwijać wieloraką działalność, nie wszyscy chrześcijanie czuli się w równym stopniu odpowiedzialni za wszystko. Do pewnych więc zadań, a zwłaszcza do zadań misyjnych Kościoła, trzeba było dobierać specjalnych ludzi, czujących w sobie powołanie misjonarskie. Nie każdy wierny mógł przecież wyruszać do pracy misyjnej. I w ten sposób powstała specjalna grupa wysłanników Kościoła, czyli właściwych misjonarzy.

Dzisiaj to powołanie jest realizowane zarówno przez duchownych, jak i przez świeckich. Wymienić można więc kilka rodzajów powołania misjonarskiego. Mamy misjonarzy: kapłanów zakonnych, kapłanów diecezjalnych, braci zakonnych, siostry zakonne oraz świeckich.

2. Misjonarze

Misjonarze są powołani i oficjalnie przez Kościół posyłani do zajęcia się w sposób specjalny dziełem misyjnym, zalecanym całemu Ludowi Bożemu, czyli Kościołowi. Powołanie misjonarskie wzorowane jest na powołaniu Apostołów. Pisze o tym papież w tegorocznym orędziu: „Od początku do końca tym, co *popycha* Apostołów (por. II Kor 5, 14), jest *miłość Chrystusa*. Jako wierni słudzy Kościoła, posłuszni działaniu Ducha Świętego, niezliczeni misjonarze w ciągu wieków podążali śladami pierwszych uczniów”.

Tegoroczny program duszpasterski Kościoła w Polsce koncentruje się wokół hasła: „Bądźmy uczniami Chrystusa”. Hasło to zaczerpnięte zostało ze znanego mandatu misyjnego zapisanego w Ewangelii św. Mateusza: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19), lecz w innym tłumaczeniu niż podaje Biblia Tysiąclecia. Znany polski misjolog, ks. Antoni Kurek OMI podkreśla, że przekład mandatu misyjnego dokonany przez polskich biblistów nie jest poprawny. W kolejnych wydaniach źle przetłumaczono greckie *Poreuthentes our matheteuete ta ethne* jako „Nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19), zamiast: „Uczyńcie mi uczniów ze wszystkich narodów”, jak to przetłumaczyli Francuzi – *Faites me disciples de toutes nations*, Niemcy – *Machet zu Jüngern alle Völker* czy Anglicy – *Go and make disciples of all nations*. Poprawne tłumaczenie polskie znajdziemy w protestanckich wydaniach, w Biblii Tysiąclecia natomiast podano je jedynie w przypisach. W najnowszym przekładzie Pisma Świętego z języków oryginalnych mandat misyjny przetłumaczono jako pozyskiwanie sobie uczniów: „Idźcie więc i pozyskujcie uczniów we wszystkich narodach”¹. W oficjalnym polskim tłumaczeniu katolickim mandatowi brakuje istotnego elementu, *metanoia* (por. Łk 24, 47; 2 Kor 7, 10). Głoszenie Ewangelii ma swój wymiar soteryczny, zbawczy, a nie tylko dydaktyczny. Zatem celem głoszenia Ewangelii jest nawrócenie słuchacza, uczynienie z niego ucznia Chrystusowego. Działalność misyjna pierwotnego Kościoła polegała na głoszeniu Ewangelii (Dz 8,40), aby ze słuchaczy uczynić uczniów Chrystusowych (Mt 28, 19)².

Tak więc zadaniem tych, którzy przeznaczeni są do *chodzenia po drogach świata* jest takie głoszenie Ewangelii słowem i życiem, aby ze słuchaczy uczynić uczniów Chrystusa.

Wśród tych, którzy *chodzą po drogach świata* są kapłani diecezjalni, zwani fideidonistami. Papież w orędziu pisze: „Specjalne uznanie należy się kapłanom *Fidei donum*, którzy w sposób kompetentny i ofiarny budują wspólnotę, głosząc jej Słowo Boże i łamiąc Chleb życia oraz nie szczędząc energii na wypełnianie misji Kościoła”.

W ubiegłym roku świętowaliśmy 50. rocznicę ogłoszenia encykliki *Fidei donum* Piusa XII (1957–2007), która pozwoliła przekroczyć wymiar terytorialny posługi prezbiterów i dostarczyć im znaczenie w kontekście potrzeb Kościoła powszechnego. Nowa forma współpracy misyjnej, jaką zainicjował ten papieski dokument, polegała na posyłaniu do młodych Kościołów – szczególnie w Afryce – księży diecezjalnych ze starych krajów chrześcijańskich, dzięki czemu „kapłani zwani *Fidei donum*, dają cenny wkład we wzrost wspólnot kościelnych znajdujących się w potrzebie, czerpiąc z nich równocześnie świeżość i żywotność wiary” (RM 68).

Główny ciężar odpowiedzialności za misje – od strony posyłania na misje oraz organizowania pomocy dla misjonarzy – przez wiele lat spoczywał na Instytutach życia konsekrowanego. To one były podstawowymi nośnikami animacji misyjnej. O nich też wspomina Benedykt XVI w orędziu: „Ta rzesza zakonników i siostr zakonnych, przynależących do licznych Instytutów życia kontemplacyjnego i aktywnego, ma do dziś bardzo ważny udział w ewangelizowaniu świata (*Ad gentes*, 40). Poprzez modlitwę nieustanną i wspólnotową, osoby zakonne z klasztorów kontemplacyjnych wstawiają się nieustannie za całą ludzkość; natomiast osoby konsekrowane ze zgromadzeń czynnych – poprzez ich różnorodną formę aktywności charytatywnej – niosą wszystkim żywe świadectwo miłości i miłosierdzia Boga”.

¹ Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmy. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, Towarzystwo Świętego Pawła, 2005.

² Por. Antoni Kurek OMI, *Misjologia Biblijna, Annales Missiologicae Posnanienses* 11(2000)74–79.

3. Nasza odpowiedź

Benedykt XVI w swoim orędziu podkreśla, że Kościół, aby „mógł kontynuować misję powierzoną mu przez Chrystusa i aby nie zabrakło ewangelizatorów, których świat potrzebuje”, musi zadbać o to, „by we wspólnotach chrześcijańskich nie zabrakło stałego wychowania do wiary (...) oraz podtrzymywania wśród wierzących aktywnego poczucia odpowiedzialności misyjnej oraz solidarności z narodami świata”. Tym bardziej więc potrzeba wychowania do odpowiedzialności za dzieło misyjne Kościoła w każdym domu formacyjnym.

Chodzić po drogach świata. Co to hasło oznacza dla każdego z was, młodzi przyjaciele, którzy ciągle stajecie przed setkami pytań i wątpliwości?

Czas seminaryjnej formacji przygotowuje młodych ludzi do odważnego wyjścia poza mury seminarium czy mury domu zakonnego; do wyjścia na drogi świata. Nie wszystkich dotknie to w sposób dosłowny. Dla wielu świat zamknie się w granicach parafii, diecezji czy prowincji. Ale przecież nie może zabraknąć tych, którzy rzeczywiście wyjdą na drogi całego świata; którzy znajdą w sercu odwagę, by pójść za Chrystusem także tam, gdzie ludzie inaczej żyją i mówią innym językiem. Nie może zabraknąć Twojej odważnej odpowiedzi, przepelnionej wiarą i miłością.

Z osobistym pogłębianiem wiary wiąże się nasza systematyczna droga do świętości. Już w seminaryjnym czy zakonnym domu, w szerzeniu idei misyjnej potrzebne jest jej świadectwo: „Ażeby światło prawdy promieniowało na wszystkich ludzi, konieczne jest nade wszystko świadectwo świętości. Słowo z trudem zostanie przyjęte, jeśli przeczy mu postępowanie”. Słowa te czytamy w *Notcie doktrynalnej na temat niektórych aspektów ewangelizacji*, wydanej przez Kongregację Nauki Wiary w dniu 14 XII 2007 r.

W życiu seminaryjnym i zakonnym mamy już wiele wypracowanych form, które pozwalają na pogłębienie świadomości i odpowiedzialności za misję.

W ramach uczestniczenia w strukturach Papieskich Dzieł Misyjnych ważną rzeczą jest włączenie się do struktur Papieskiej Unii Misyjnej, której celem jest budzenie ducha misyjnego wśród kapłanów, osób zakonnych, alumnów, postulantek, nowicjuszek, postulantów i nowicjuszy oraz świeckich animatorów misyjnych.

Ważną rolę odgrywa w dziedzinie formacji misyjnej dobrze funkcjonujące Seminarium (Zakonne) Ognisko Misyjne. W wielu domach zakonnych i seminariach istnieją grupy osób, które z kolei poprzez swoją działalność uaktywniają pozostałych. Z takich Ognisk Misyjnych wychodzi dużo przyszłych misjonarzy. Ta działalność Ogniska składa się zazwyczaj z trzech elementów: modlitwy, pomocy materialnej oraz informacji o misjach, zawartej zarówno w dokumentach Kościoła, jak i w czasopiśmie misjologicznych oraz misyjnych.

Modlitwy wspierające dzieło misyjne to przede wszystkim Msza św. w intencji misji (według Papieskiej Intencji Misyjnej na dany miesiąc) oraz adoracja w intencji misji, rozważania misyjne w czasie nabożeństw np. różańcowych, Drogi Krzyżowej czy indywidualna modlitwa. Pomoc materialna dla misji pozyskiwana jest poprzez zbiórki pieniężne, zbiórki potrzebnych rzeczy na misjach (np. przyborów szkolnych, środków higienicznych). Z kolei szerzenie informacji na temat idei misyjnej odbywa się w seminariach i domach zakonnych poprzez redagowanie gazetek misyjnych: ściennych i wydawanych systematycznie jako periodyki, wyświetlanie filmów misyjnych oraz kolportaż czasopiśm misjologicznych i misyjnych. W formacji seminaryjnej i zakonnej dużą rolę odgrywają spotkania z misjonarzami – świadkami pracy misyjnej, modlitwa za nich oraz korespondencja z nimi.

Na uwagę zasługuje także inicjatywa wyjazdów z seminarium i domów zakonnych na tzw. niedziele misyjne do parafii, gdzie jest możliwość sprawdzenia swoich umiejętności duszpasterskiego oddziaływania misyjnego na wiernych.

Ponieważ w niewielu seminariach i domach zakonnych wykładana jest misjologia, taka działalność Ogniska Misyjnego ma podwójne znaczenie. Jest pewnego rodzaju uzupełnieniem misjologii (tam, gdzie jej nie ma) oraz, poprzez członków Ogniska, jest formą umisyjniania całej wspólnoty.

Form zaangażowania się w dzieło misyjne już w seminarium jest więc, jak widzimy, wiele. Najważniejsze zależy od samych alumnów i nowicjuszy – czy rzeczywiście odczytują w sobie tę wielką miłość „Bożego szaleńca”, który gotowy jest zostawić wszystko, by wyjść na drogi świata...

W końcowych słowach swego orędzia Benedykt XVI powierza je refleksji szczególnie „młodym, początkującym na drodze powołaniowej”. Należy mieć nadzieję, że to jedno z nielicznych orędzi podejmujących temat misyjny na *Światowy Dzień Modlitw o Powołania* będzie przez środowiska kleryckie i zakonne rozważane i realizowane nie tylko w Tygodniu Modlitw o Powołania, ale przez cały okres formacji.

* * *

**TYDZIEŃ MODLITW
O POWOŁANIA DO KAPŁAŃSTWA
I ŻYCIA KONSEKROWANEGO**

13-19 kwietnia 2008

POMOCE DUSZPASTERSKIE

 Przemysławskie Wydawnictwo
Gaudentinum

Gniezno 2008